

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/199258,W-Lowiczu-odslonieto-Macewe-Pamieci.html>
20.05.2024, 05:37

W Łowiczu odsłonięto Macewę Pamięci

21 marca 2024 roku upamiętniono Żydów z Łowicza i okolic, zamordowanych przez niemieckich okupantów w latach 1940-1943.













Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci. Na zdj. dr Mateusz Szpytma, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci. Na zdj. dyrektor Muzeum Getta Warszawskiego Albert Stankowski – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Uroczystość odsłonięcia Macewy Pamięci – Łowicz, 21 marca 2024. Fot. Sławek Kasper (IPN)

Instytut Pamięci Narodowej wspólnie z Muzeum Getta Warszawskiego tworzy projekt mający na celu upowszechnianie wiedzy na temat życia, walki i zagłady polskich Żydów w gettach na terenie okupowanej przez Niemców Polski. Akcja społeczno-edukacyjna polega na upamiętnianiu ofiar Holocaustu w miejscowościach na terenie województwa mazowieckiego, w których zlokalizowane były getta.

Podczas uroczystości dr Mateusz Szpytma, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej przypomniał, że Niemcy zniszczyli nie tylko życie łowickich Żydów, ale także to, co po nich zostało: spalili synagogę, zniszczyli kirkut, a macewy zostały użyte do wzmocnienia brzegów Bzury.

- Dzisiaj poprzez to upamiętnienie, umieszczenie tej macewy w jakimś sensie przewyciężamy to okupacyjne dziedzictwo, umieszczając tutaj informacje o tych wszystkich mieszkańcach Łowicza i okolic. W ten sposób ta macewa powraca w sposób symboliczny.

Odsłonięta w Łowiczu Macewa Pamięci została współfinansowana ze środków Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN.

W odsłonięciu pomnika wzięli udział dyrektor Muzeum Getta Warszawskiego Albert Stankowski, burmistrz Łowicza Krzysztof Kaliński, Joanna Sulej-Piskorz, zastępca dyrektora Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, Artur Napióra, zastępca dyrektora Biura Lustracyjnego IPN i mieszkańcy miasta.

Wydarzenie zorganizowane zostało przez Burmistrza Miasta Łowicza, Instytut Pamięci Narodowej i Muzeum Getta Warszawskiego.

* * *

Spółeczność żydowska w Łowiczu

Dzieje społeczności żydowskiej w Łowiczu sięgają XVI w., choć niewiele na ten temat zachowało się źródeł historycznych. Żydzi przebywali w mieście czasowo, nie posiadając zezwolenia na stałe osadnictwo, przynależąc do okolicznych gmin wyznaniowych. Odbywające się w mieście słynne targi i jarmarki ściągały tam także kupców i rzemieślników żydowskich. Było to powodem zatargów z ich chrześcijańskimi odpowiednikami. Sytuacja i status prawny Żydów zmieniły się po rozbiorach. Pod koniec XVIII w., od władz pruskich, otrzymali pozwolenie na osiedlanie się w mieście. Przez kolejne lata trwały działania na rzecz stworzenia tam gminy żydowskiej, budowy synagogi, mykwy i możliwości założenia cmentarza. Postrzeganie Żydów jako konkurencji w gospodarce skutecznie utrudniały te zabiegi. Działania chrześcijańskich mieszkańców Łowicza doprowadziły do wydzielenia w mieście strefy, w której Żydzi mogli mieszkać. Był to obszar położony na zachód i północ od Nowego Rynku, rejon ulic Bielawskiej, Wałowej i Piotrkowskiej. W połowie XIX w. mieszkało tam ok. 940 Żydów, co stanowiło ok. 20% mieszkańców Łowicza. Zwiększał się też ich udział w życiu publicznym miasta. Społeczność żydowska rozwijała działalność w różnych obszarach – gospodarczym, przemysłowym, a także politycznym, edukacyjnym, kulturalnym.

W okresie międzywojennym ludność żydowska odżyła po początkowych trudnościach wywołanych konsekwencjami I wojny światowej – biedą, głodem i towarzyszącymi im chorobami. Szymon Kon i Mojsze Zajde, łowiccy Żydzi ocalali z Zagłady, wspominali po wojnie: „W mieście miały swoje wpływy wszystkie partie działające wśród Żydów. Młodzież była bardzo kulturalna. Była także biblioteka ludowa, biblioteki partyjne, kluby sportowe. [...] ukazywał się w Łowiczu tygodnik żydowski”. Zmieniał się charakter podejmowanych zajęć, mniejszy był udział Żydów w kupiectwie, a zwiększał się w sprzedaży hurtowej czy branży spożywczej.

W okresie kryzysu gospodarczego dochodziło do zatargów z ludnością chrześcijańską, głównie na tle ekonomicznym. Badacze szacują, że w 1939 r. w Łowiczu mieszkało ok. 4,5 tys. Żydów.

Losy żydowskiej społeczności w Łowiczu zmienił bezpowrotnie wybuch II wojny światowej. Miasto znalazło się na terytorium utworzonego w październiku 1939 r. Generalnego Gubernatorstwa, w dystrykcie warszawskim. Żydzi byli najpierw poddawani szykanom i fizycznym atakom, a potem podlegali prawodawstwu, jakie Niemcy wprowadzali na tym obszarze. Konfiskowano im warsztaty i zakłady pracy, odbierano majątki; zakazano sprawowania kultu religijnego, uczestnictwa w edukacji szkolnej. Żydów oznakowano opaską z gwiazdą Dawida, wyróżniając ich tym samym spośród ogółu społeczeństwa.

Z czasem do miasta zaczęli przybywać przesiedleńcy z terenów wcielonych do III Rzeszy. Liczba Żydów w Łowiczu wzrosła z ok. 4500 do ponad 8 tysięcy. Byli między nimi uchodźcy z Łodzi, Strykowa, Aleksandrowa Łódzkiego i Zgierza. Znacząco pogorszyło to sytuację materialną tej społeczności. Dla przesiedlanych osób utworzono kuchnię ludową, a także dokwaterowywano ich do już zatłoczonych mieszkań. W mieście powstał Judenrat z Bucze Szapirą na czele, a z czasem utworzono tam także żydowską służbę porządkową. Z kolei młodzi Żydzi, w większości z ubogich rodzin, byli wysyłani do obozów pracy w dystrykcie lubelskim.

Wiosną 1940 r. w centrum Łowicza utworzono getto. „Zajmowało [ono] ulicę Zduńską, część Nowego Rynku i mały odcinek ul. Bielawskiej”, według relacji Zajdego i Kona. Getto było podzielone na cztery części i z czasem zmniejszane. Starano się tam, mimo trudnych warunków, prowadzić różne działania pomocowe. Funkcjonowały kuchnie ludowe, a Komitet Pomocy miał ok. 2500 podopiecznych. W wyniku przeludnienia i słabej aprowizacji, zimą 1940 r., getto ogarnęła epidemia tyfusu, przynosząc za sobą śmiertelne żniwo.

Niedaleko Łowicza - w Kapitule i w Małszycach - w pierwszej połowie 1940 r. powstały obozy pracy. Około 700 Żydów do lata 1941 r. pracowało tam przy melioracji rzeki Bzury. „Robotnicy stanowili masę wyjątkowo niezdyscyplinowaną, zmizerowaną i wymęczoną biciem, niedożywianiem i zaniedbaniem sanitarnym”, pisał Bronisław Braff z Arbeitsamtu. Warunki w obozach były urągające, a Żydzi ciężko bici przez straż obozową. W Archiwum Ringelbluma zachowała się notatka Arona Gipsa z Gąbina, który spisał piosenki śpiewane przez żydowskich robotników w obozach koło Łowicza. Jedną z nich, na melodię piosenki Ułanów Krechowieckich, brzmiała „[...] Padasz i ciało tve pochłonie rzeka, Dumny człowieku coś na wolność czekał”. Macewy ze zdewastowanego cmentarza żydowskiego Niemcy wykorzystali do wzmocnienia brzegów Bzury, która, jak wspominali Zajde i Kon „wchłonęła wiele krwi żydowskiej”. Po wojnie część kamieni stamtąd wydobyto i wykorzystano m.in. do budowy pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej.

22 lutego 1941 r. nakazano przesiedlenie Żydów z Łowicza do getta warszawskiego. Proces ten miał się zakończyć do połowy marca 1941 r. W mieście, na kilka miesięcy, pozostawiono jeszcze około stu rzemieślników i urzędników Judenratu zatrudnionych w Domu Pracy. Żydzi z getta w Łowiczu, jak większość przesiedlanych osób, żyli w getcie warszawskim w bardzo trudnych warunkach i stawali się ofiarami głodu i szerzących się chorób, w tym epidemii tyfusu. Ci, którzy przetrwali kolejne miesiące, podzielili los innych mieszkańców getta warszawskiego, deportowanych latem 1942 r. do obozu zagłady w Treblince. Przeżyli jedynie nieliczni.

Aleksandra Szarapanowska
dr Martyna Grądzka-Rejak